



Conbelts

25

”

Dzisiaj jesteśmy jednym z największych pracodawców w Bytomiu, stabilnym na tyle, że praca w naszej firmie coraz częściej jest tą wymarzoną.

BOGDAN FISZER,
prezes
Conbelts Bytom



DODATEK SPECJALNY

19 grudnia 2013 roku



Jacques Galussek

25 lat

Conbelts Bytom działa już od 25 lat. Firma w mijającym roku świętowała piękny jubileusz czterdziestu lat istnienia.

11 mln

W latach 1988–2013 Conbelts Bytom wyprodukował ponad 11 mln metrów taśm przenośnikowych. Tyle, ile wynosi odległość między Bytomiem a stolicą Peru – Limą.

25 procent

Załoga Conbeltsu lubi i ceni swoją firmę. Aż 25 procent pracowników jest w niej zatrudnionych przez 25 lat.

20 krajów

Wyroby Conbeltsu są znane i mają renomę nie tylko w Polsce. Firma do tej pory nawiązała współpracę z ponad 20 krajami.

Naszym wyzwaniem jest świat

Rozmowa z **BOGDANEM FISZEREM**, prezesem Conbelts Bytom

Conbelts sprzed pięciu lat i ten obecnie to dwie różne firmy.
Mam taką nadzieję...

Dlaczego?

Przez te pięć lat wszystko się zmieniło. Kryzys, który w 2008 r. dotykał wszystkich, nie ominął naszej firmy. Wydaje mi się, że doświadczenia z tamtego okresu nas wzmocniły i przygotowały na wyzwania, które stoją przed nami obecnie. W samej firmie w tym czasie doszło do bardzo wielu zmian. Przede wszystkim porządkowaliśmy nasze relacje z rynkiem, z partnerami i dostawcami, instytucjami publicznymi. Dzisiaj jesteśmy jednym z największych pracodawców w Bytomiu, stabilnym na tyle, że o pracę w naszej firmie się zabiega. Nie tylko wywiązujemy się ze wszystkich umów z pracownikami, wynikającymi z przepisów, ale honorując zapisy Kodeksu pracy, staramy się wychodzić poza wytyczone ramy. To składa się na istotną zmianę w postrzeganiu firmy przez otoczenie. Najważniejsze jest jednak, jak widzą nas sami pracownicy, bo to oni kreują wizerunek firmy. Wielu z nich rozpoczęło swoją przygodę z Conbelts Bytom w 1987 r., gdy firma rozpoczęła swoją działalność, wielu pamięta najtrudniejszy okres lat 2009–2010, kiedy okazało się, że mamy problemy z wypłatą wynagrodzeń w terminie. Przekonanie, że dojdzie do zwolnień grupowych na trzy tygodnie przed świętami, i strach, który towarzyszył tej sytuacji, były dla wszystkich trudnym doświadczeniem.

Co zdecydowało o tym, że udało się przezwyciężyć ten tak trudny okres?

Nie ma jednej odpowiedzi na to pytanie. To była suma działań podjętych we wszystkich możliwych obszarach. Na pewno zapadały bardzo trudne decyzje, bo ryzyko związane z utrzymaniem stanu zatrudnienia bez zwolnień, w sytuacji gdy nie było pieniędzy, było duże. Kolejnymi zadaniami było zdobycie środków finansowych i pozyskanie zamówień. To ostatnie było szczególnie trudne, bo będąc w trakcie postępowania układowego, zostaliśmy wykluczeni z mocy prawa ze startów w przetargach organizowanych w ramach zamówień publicznych.

Trudno było zarazić ludzi wiarą i entuzjazmem?

W tamtym czasie nie było wizji ani entuzjazmu, była tylko chęć przetrwania. Entuzjazm zaczął przychodzić po 1,5 roku, kiedy poczuliśmy, że mamy na coś wpływ, że od nas zależy, jak będzie wyglądał następny miesiąc. Oczywiście, chcieliśmy udowodnić sobie i innym, że jest coś w tej fabryce, o co warto powalczyć. Zamiast o optymizmie i nadziei, mówiłbym więc o determinacji.

Strategicznym partnerem dla Conbelts jest górnictwo. Jak układają się relacje z branżą, która mocno zastanawia się nad swoją przyszłością?

Conbelts Bytom powstał 25 lat temu. 90 proc. tego czasu to dla branży górniczej były lata chude. W tym czasie zniknęły olbrzymie obszary wydobywcze, jak kopalnie w Zagłębiu, Bytomiu, Siemianowicach Śl. czy innych miastach. W rozmowie z branżą górniczą, która stale zmagą się z wyzwaniami, mówienie, że to ona jest



Jarosław Galusek

problemem, byłoby faux pas. Nie jesteśmy w stanie pomóc firmom górniczym, ale w tych trudnych okresach możemy na tyle uelastyczyć nasze relacje, by nie być dla nich dodatkowym problemem. Trzeba szukać rozwiązań, które nas nie pogrążą, a im ułatwią życie. Przykładowo dać poczucie, że nie muszą prowadzić u siebie polityki magazynowej, przez co mają większą elastyczność w zakresie doboru taśmy. Nasi partnerzy z górnictwa dzisiaj zamykają taśmę, którą jutro chcą zwieźć na dół. Podczas realizacji zamówień korzystamy z najnowocześniejszych technik, to sposób na obniżenie kosztów zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie.

Jakie wyzwania stoją obecnie przed firmą?

Świat. Z całym szacunkiem dla naszej branży górniczej, z różnych powodów wydobywanie w Polsce nie będzie rosło. In-

czej będzie na świecie. Pierwszym krokiem jest zdobycie rynku.

A w jakie rynki celujecie?

Te, które mają największą perspektywę rozwoju. Rynkiem będącym największym wyzwaniem jest Australia. To rynek najnowocześniejszy, najbardziej profesjonalny, o największym potencjale rozwoju i stabilizacji, jeżeli już się na nim jest. Natomiast największy jest oczywiście rynek chiński i mam nadzieję, że za kilka lat będziemy stabilnie produkowali i dostarczali taśmy dla tamtejszych kopalń. Kolejnym kierunkiem jest Ameryka Południowa. Życzymy sobie, aby na bazie doświadczeń polskiego czempiona, którym jest KGHM w dziedzinie wydobywania rud miedzi, udało nam się wejść do Chile. Ale niezależnie od tego już teraz jesteśmy obecni w Kolumbii, Argentynie i pracujemy nad Meksykiem.

Marka Conbelts Bytom jest tam obecna czy już rozpoznawalna?

W Argentynie jesteśmy bardzo dobrze rozpoznawalni, pracujemy nad takim samym postrzeganiem nas w Meksyku. W Kolumbii realizujemy projekt, który w ciągu najbliższych trzech lat spowoduje, że będziemy bardzo widoczni. Za każdym razem, aby zaistnieć w sposób skuteczny na danym rynku, potrzeba kilku lat.

Państwa plany wymagają położenia sporego nacisku na rozwój Pionu Handlowego.

To prawda. To wymaga również czasu, bo nie da się stworzyć pionu handlowego na zasadzie kupowania ludzi, ponieważ to jest kwestia edukacji, specjalizacji i zrozumienia specyfiki produktu, który się oferuje. Handlowiec musi się również nauczyć standardów, których oczekuje od niego firma, zrozumieć, czy ma być sprzedawcą, czy także konsultantem i doradcą. Jeżeli poprzestalibyśmy na tym pierwszym rozwiązaniu i nie przyzwyczailibyśmy klienta, że oferujemy coś więcej, to zaraz przyjdą na nasze miejsce inni i zaproponują ofertę korzystniejszą cenowo.

Handlowcy w Conbelts wiedzą, jak przebiega proces produkcyjny?

Staramy się, aby zrozumienie procesu produkcyjnego było dostępne dla każdej komórki firmy.

A Pan często zagląda do hali produkcyjnej?

Codziennie.

Rozmawiała: Anna Zych

Jesteśmy świadomi społecznie

Rozmowa z **MARZANNĄ PEUKERT**, wiceprezes Conbelts Bytom

Koniec roku jest dobrym momentem do podsumowań. Jaki był 2013 r. dla Conbelts Bytom?

Z racji tempa i liczby zmian w firmie, które nałożyły się na siebie, to był bardzo trudny, ale zarazem dobry rok, o czym świadczą choćby wyniki finansowe, porównywalne do roku poprzedniego. Mimo tego że przed nami jeszcze czas, w którym rozstrzygną się przetargi na kolejny rok i domkną umowy z roku bieżącego, wierzymy, że dzięki konsekwencji w naszych działaniach ścieżka wzrostowa zostanie utrzymana. Wiele z tegorocznych zmian w firmie było bardzo korzystnych, co pozwala na optymistyczne spojrzenie w przyszłość. Cały czas się rozwijamy poprzez inwestycje w fabrykę – nie tylko w maszyny i budynki, ale także w ludzi. Chcemy pogłębić świadomość naszej załogi, przekonać ją, że ma szansę wytyczyć własną ścieżkę kariery i może w tym zakresie liczyć na fi-

nansowe wsparcie firmy. Dzięki takim inicjatywom chcielibyśmy naszych pracowników, często wybitnych fachowców, mocniej związać z firmą.

Conbelts robi wrażenie rodziny...

To prawda, ale oprócz tej dobrej atmosfery pracy na takie postrzeżenie wpływa także fakt, że rzeczywiście pracuje u nas dużo rodzin, a nawet skojarzyło się kilka małżeństw. Ta rodzinna atmosfera powoduje, że ludzie czują odpowiedzialność za swoje miejsca pracy.

Na taką opinię trzeba jednak zapracować.

Jedną z tradycji, którą wprowadziliśmy kilka lat temu w firmie, są spotkania wigilijne. Co roku staramy się wymyślić na tę okazję coś nowego. Najważniejsze jest jednak, żeby móc się spotkać i złożyć sobie życzenia – zarówno w szerszym gronie,

jak i indywidualnie – i dowiedzieć się, jakie będą plany na przyszły rok. Ale spotkania wigilijne to nie wszystko. Dość często – nie rzadziej niż raz w miesiącu – spotykamy się z załogą, by informować, co dzieje się w firmie, przedstawiając nie tylko same sukcesy, ale rozmawiając też o porażkach oraz zagrożeniach. Kształtuje to pewien model odpowiedzialności, ale ma również charakter integracyjny. Przekazujemy też załodze pewne treści dotyczące np. konieczności oszczędzania energii w formie kampanii wewnątrzzakładowych. Budujemy w ten sposób świadomość ekologiczną i jestem przekonana, że nasza załoga jest pod tym względem coraz bardziej wyczulona.

Jak kobieta daje sobie radę w przemyśle ciężkim?

Za partnera mam faceta, któremu dobrze się pracuje z kobietami i który kobiety

traktuje po partnersku, jest mi więc łatwiej niż innym paniom. Nie jest to jednak proste, bo wiele elementów pracy związanych jest z problemami inżynierskimi, a ja z wykształcenia jestem ekonomistką. Wszystkiego jednak można się nauczyć, jeśli tylko ma się chęci. Pracuję w tym zakładzie prawie cztery lata, od lutego 2010 r. Zaczęłam swoją pracę w okresie, gdy firma przechodziła problemy, i mam nadzieję, że swoją pracą przyczyniłam się też do tego, że proces restrukturyzacji spółki zakończył się sukcesem. Pragnę jednak podkreślić, że wkład w ten proces mieli wszyscy nasi pracownicy, którzy nadal starają się, by lepiej się tutaj pracowało, żeby marka wyrobów i ranga zakładów była znacząca. Jesteśmy jednym z większych zakładów na terenie Bytomia, więc nasza odpowiedzialność względem pracowników jest dość duża. Gwarantujemy miejsca pracy ponad 200 osobom.



Janusz Piszczak

Jak układają się relacje z samorządem lokalnym?

Bardzo dobrze dogadujemy się z urzędem miasta w Bytomiu. Jesteśmy świadomi społecznie i wspieramy lokalne otoczenie drobnymi darowiznami: kupujemy podręczniki do gimnazjum w Bytomiu, wspieramy pobliską ochronkę w Łagiewnikach.

Rozmawiała: Anna Zych

Dowody uznania

NAGRODA GOSPODARCA PREZYDENTA BYTOMIA ZA 2011 ROK

wręczona w 2012 roku



STATUETKA POLSKI SUKCES

nagroda za dynamiczny wzrost produkcji i eksportu



STAWIAMY NA JAKOŚĆ

certyfikat za dbałość o jakość świadczonych usług i produktów oraz wdrożonych standardów zarządzania



zdjęcia: Jarosław Galusek



JUŻ 25 LAT produkujemy taśmy przenośnikowe

Conbelts Bytom ma 25 lat. Budowę zakładu produkującego taśmy przenośnikowe w Bytomiu-Łagiewnikach rozpoczęto w 1984 roku.

Projektantem inwestycji było Główne Biuro Studiów i Projektów Górniczych w Katowicach, a generalnym wykonawcą Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Pierwszy etap inwestycji zakończono w grudniu 1987 r., natomiast proces produkcji uruchomiono w lipcu 1988 r. i właśnie na ten moment datuje się oficjalne rozpoczęcie działalności przedsiębiorstwa w Bytomiu-Łagiewnikach. Ważny krok milowy w historii firmy miał miejsce w 1995 r., gdy doszło do przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w Zakłady Gumowe Górnictwa Spółkę Akcyjną Skar-

bu Państwa. Od 2008 r. spółka działa pod nową nazwą – Conbelts Bytom SA. Zmiana nazwy z Zakładów Gumowych Bytom na Conbelts Bytom wynikała z przygotowań do ekspansji spółki na rynki międzynarodowe, w tym anglojęzyczne. Nazwa Conbelts, będąca połączeniem angielskich słów „conveyor” i „belts”, jest skrótem określającym w języku angielskim taśmy przenośnikowe. Nowa nazwa przyjęła się i zaistniała na międzynarodowym rynku, również u wschodnich kontrahentów.

Głównymi produktami Conbelts Bytom są taśmy przenośnikowe z rdzeniem tkaninowym, mieszanki gumowe i inne wyroby wykonane na bazie gumy i PVC. Technologia produkcji powstała w oparciu o prace naukowe, prowadzone pod nadzorem prof. Bronisława Zyska z Głównego Instytutu Górnictwa.

Dbłość o jakość wyrobów i obsługę klienta została potwierdzona certyfikatem Systemu Zarządza-

nia Jakością, w oparciu o normę ISO 9001:2008. Prace wykonywane w ramach usług serwisowych są natomiast prowadzone według wymagań normy PN – N 18001: 2004. Conbelts Bytom posiada jedyną w kraju technologię produkcji taśm, opartych na bazie najbezpieczniejszych kompozytów, przeznaczonych do pracy w podziemiach kopalń. Nasza nowa linia kompozytowych taśm trudnopalnych SafeCon®Belts Extreme, zaprezentowana na tegorocznych targach górniczych w Katowicach, wygrała konkurs i otrzymała medal I stopnia za Innowacyjny Produkt 2013 r. Dzisiaj Conbelts Bytom jest strategicznym dostawcą tych produktów na europejskim rynku węglowym, a coraz to bardziej rozponawalnym na rynkach światowych. Conbelts Bytom jest firmą otwartą na innowacyjność, na wszystko, co nowatorskie i trudne do skopiowania. Jest to konieczne, aby konkurować i rozwijać się w sytuacji sta-

le zmieniających się uwarunkowań i potencjalnych wyzwań, pojawiających się na rynku. Nowoczesna technologia i wysoko kwalifikowana kadra inżynieryjno-techniczna gwarantują produkcję na wysokim światowym poziomie. Wspominamy te minione 25 lat Conbeltsu z rozrzewnieniem, bo pomimo trudów i napotykanym problemom na przestrzeni tych lat, wielu z nas, pracujących tu do dzisiaj, wniosło swój niepodważalny wkład w rozwój naszej firmy. Teraz, z perspektywy czasu, patrzymy na naszą firmę tak, jak człowiek patrzy na dorosłe dziecko, które dziś ma 25 lat, jest w pełni wykształcone, obyte ze światem i może zdobywać, czego tylko zapragnie i o czym tylko zamarzy. Jego dorosłość oznacza, że jest odważne i podejmuje coraz to nowe wyzwania, bo teraz jest już jego czas. Czas dorosłych, odważnych i mądrych decyzji. W tym jubileuszowym dla nas roku innego wymiaru nabrał też organizowany corocznie dla pracowników piknik rodzinny. Miło było popatrzeć, jak pracownicy z dumą prezentują swoim rodzinom nasz zakład. Satysfakcja z pracy w Conbelts Bytom wynika nie tylko z tego, że nasze produkty są innowacyjne i konkurencyjne na światowych rynkach, ale również z tego, że każdy z nas w odpowiednim dla siebie zakresie przyczynił się do tej pozycji naszej firmy w branży. Jesteśmy pewni, że kolejne 25-lecie będzie dla nas sukcesem, bo przecież Conbelts Bytom to nie tylko miejsce pracy.

Karolina Ramowska,
pełnomocnik zarządu

Dobrze zarządzana firma

BEATA JANOWSKA, dyrektor finansowy spółki Conbelts



– Każda firma przeżywa lepsze i gorsze chwile. Sytuacja finansowa naszej spółki jest ściśle związana z kondycją finansową polskiego górnictwa głębinowego oraz z kondycją polskiej gospodarki.

Kryzys na światowych rynkach finansowych z 2008 r. i jego następstwa – ograniczenie inwestycji, spadek popytu, wydłużanie terminów płatności, spadek zaufania między kontrahentami zagranicznymi, konieczność zakupu surowców na przedpłaty i ograniczenie dostępu do kredytów bankowych – wszystko to sprawiło, że nasza spółka z dnia na dzień traciła płynność finansową. W rezultacie w grudniu 2009 r. zmuszeni byliśmy do podjęcia restrukturyzacji zobowiązań w trybie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze.

Wszystkie te przeciwności zdołaliśmy pokonać. Źródła sukcesu upatrujemy w zbudowanej od podstaw strategii rozwoju i w dobrym zarządzaniu spółką. W ramach nowej strategii pozyskaliśmy kluczowego z punktu widzenia interesów spółki partnera handlowego, dzięki któremu rozwiązana została kwestia finansowania należności od odbiorców. To z kolei odwróciło złą passę w rozmowach z bankami.

Dzisiaj posiadamy kluczowego partnera w sektorze bankowości, a do finansowania nowych projektów zgłaszają się kolejne banki. Z własnych środków sfinansowaliśmy wdrożenie nowego systemu informatycznego klasy ERP.

Przyszedł też czas, by sięgnąć po środki unijne. Dzięki nim możemy w szybkim tempie modernizować nasz park maszynowy, a także prowadzić projekty, które zmniejszą energochłonność i kosztochłonność naszej działalności. We współpracy z polskimi ośrodkami naukowymi pracujemy nad nowymi technologiami i produktami. Obecnie prowadzimy pięć projektów współfinansowanych przez Unię Europejską. Są to: wdrożenie nowej technologii i wypromowanie dwóch nowych produktów, uruchomienie nowej aplikacji, której celem jest poprawa komunikacji z kontrahentami, audyt energetyczny zakładu, termomodernizacja części obiektów spółki oraz prace badawczo-rozwojowe.

Fundusze unijne, a także organizowane przez MSZ misje gospodarcze dały nam impuls do rozwoju eksportu poza kontynentem europejskim. Otwarcie na świat uniezależnia nas od zmian koniunktury na rynku krajowym. Stajemy się coraz bardziej elastyczni i odporni na jej wahania. Ten kierunek chcemy kontynuować. **Not.: Kaj**



MEDAL EUROPEJSKI

nagroda za produkt przyszłości odpowiadający standardom europejskim: za kompozytowa taśmę trudnopalną taśmę przenośnikową jednoprzekładową o wytrzymałości > 2000 kN/m



CEZAR ŚLĄSKIEGO BIZNESU

wyjątkowe wyróżnienie jako lidera śląskiego biznesu oraz wyraz uznania dla osiągnięć firmy



INNOWACYJNY PRODUKT 2013

nagroda w kategorii „Innowacyjne Materiały” za trudnopalną taśmę kompozytowa Safecon®Extreme (3 200 kN/m)



FIRMA POKOLEŃ

Klan państwa Ormańców

Damian Ormaniec, kierownik Centrum Planowania i Koordynacji Logistyki, jest przedstawicielem jednej z rodzin pracujących w Conbelts Bytom.

Jako pierwszy w firmie zaczął pracować jego tata, obecnie jeden z seniorów firmy.

– Ojciec jest pracownikiem Działu Wulkanizacji w hali produkcyjnej. Ma za sobą już 42 lata stażu zawodowego i prawdopodobnie w przyszłym roku przejdzie na emeryturę – mówi pan Damian.

O rok młodszą siostrą ukończyła technikum chemiczne, które kiedyś działało pod patronatem firmy. Po zakończeniu nauki zaczęła pracę w tutejszym laboratorium. Na okres ciąży przeniesiono ją do księgowości i sprawdziła się tam na tyle, że została na stałe.

Rodzeństwo Ormańców do pracy jeździ jednym samochodem. Rozmowy o niej są więc oczywiste. Praca ojca i syna dotyczy często wspólnych zagadnień, które stają się tematem rodzinnych porad, nawet przy okazji świąt i wspólnych obiadów.



Damian Ormaniec (pierwszy z lewej) z siostrą Aleksandrą i ojcem Janem są przykładem rodziny budującej dobrą atmosferę pracy w firmie.

– Czasem musimy się ograniczać, bo reszta rodziny czuje się wyobcowana – żartuje pan Damian.

Damian Ormaniec na początku pracy w Conbelts Bytom zajmował się rozliczeniami; żeby osiągnąć obecne stanowisko, przeszedł całą ścieżkę zawodową w firmie, poznając cykl produkcji, poczynając od walcowni i procesu produkcji gumy.

– Zagadnienia, z którymi się tu spotkałem, były dla mnie nowością, bowiem z wykształcenia jestem informatykiem – wyjaśnia.

Swoje informatyczne umiejętności i doświadczenie może wykorzystać obecnie. Miał np. okazję uczestniczyć we wdrażaniu systemów komputerowych wykorzystywanych w jego komórce, które pomagają w określeniu ilości zamawianych surowców i tkanin. Pan Damian mówi, iż to co dzieje się w hali produkcyjnej, to zasługa dobrej współpracy jego wydziału z działem produkcyjnym. Ceni sobie fakt, że zarząd firmy pozwala pracownikom na realizowanie swoich pomysłów i rozwój osobisty. **Az**

Miłość przy taśmach

O tym, że miłość w pracy jest możliwa, a czasami pomaga nawet w przezwyciężaniu wspólnych problemów, przekonuje historia państwa Kłoczko. Jacek Kłoczko rozpoczął pracę w ówczesnych Zakładach Gumowych Górnicztwa jako pierwszy, w 1989 roku. Rok później poszedł do wojska.

W sierpniu 1990 r. została przyjęta do firmy jako kontroler jakości. Jacek podczas przepustki z wojska przyjechał do zakładu w odwiedzinach do koleżanek z kontroli jakości i wtedy się poznali. Ponieważ moja ówczesna zmiana była bardzo młoda i w większości stanu wolnego, dla żartów wróżyliśmy sobie, która z nas wyjdzie za mąż. Jedną z naszych koleżanek wróżyła, że ja wyjdę za mąż w tym samym czasie, w którym Jacek się ożeni – wspomina pani Beata.

Po wójbach dużo było żartów, ale pan Jacek, dzisiaj kierownik w Pionie Produkcji, musiał wracać do jednostki. Po kilku miesiącach wrócił do pracy, tak się składa, że kontrola jakości zawsze



Jacek Kłoczko (pierwszy z prawej) poznał swoją żonę Beatę podczas przepustki z wojska. Dzisiaj oboje pracują w Conbelts Bytom i mają 19-letniego syna Grzegorza.

pracowała w trybie zmianowym, odwrotnie w stosunku do produkcji. – Nie muszę mówić, że najbardziej czekaliśmy na wspólną zmianę. Po ok. półtora roku pobraliśmy się. Jesteśmy małżeństwem już 20 lat, mamy 19-letniego syna Grzegorza – zwierza się.

Małżonkowie twierdzą, że lata ich wspólnej pracy w Conbelts były bardzo różne.

– Towarzystwo nam wszystkim ciągle restrukturyzacje, oznacza-

ło to głównie zwolnienia grupowe. Nam udało się przetrwać ten trudny czas. Wówczas nie było mile widziane, że małżeństwo pracuje razem. Ale tamte lata minęły i dzisiaj w firmie Conbelts pracuje razem wiele małżeństw. Mamy w swoich szeregach dzieci naszych pracowników i chyba dlatego atmosfera w pracy jest coraz bardziej rodzinna – podsumowuje Beata Kłoczko, obecnie podpora firmowego laboratorium. **Az**

Wiedza i doświadczenie

FILIP BAŁAMUT, 28 lat

Jest absolwentem Politechniki Śląskiej, specjalistą w dziedzinie zarządzania i inżynierii produkcji. Ukończył również studia podyplomowe. W spółce Conbelts pracuje od 2011 r. Najpierw zatrudniony był jako asystent mistrza, następnie przeszedł szkolenie bezpośrednio przy produkcji. Przez krótki czas prowadził dokumentację w biurze kierownika utrzymania ruchu, zdobywając kolejne doświadczenia. W trakcie procesu modernizacji parku maszynowego firmy wykazywał duże zainteresowanie no-

woczesnymi technologiami produkcji. W dowód uznania kierownictwo spółki powierzyło mu obowiązki specjalisty ds. produkcyjno-technicznych. Od tej pory prowadził systematycznie projekty techniczne realizowane w firmie. Szybko zyskał duże uznanie swych przełożonych, stając się nieformalnym liderem grupy młodych inżynierów zatrudnionych w Conbelts. Jako że wykazywał również umiejętności kierowania zespołem ludzkim, stanął na czele nowej komórki organizacyjnej działającej w spółce – Biura Zarządzania i Projektów Strategicznych. Wraz z czte-



Janek Galuszek

roosobowym zespołem inżynierów pracuje nad nowymi rozwiązaniami technicznymi i technologicznymi. Obecnie kieruje pracami mającymi na celu uruchomienie nowej linii produkcyjnej taśm tkaninowo-gumowych trzy- i czteroprzekładowych. **Kaj**

Awans za sumienność

MARCIN DORNIA, 24 lata

Do firmy Conbelts trafił po raz pierwszy przed dwoma laty jako pracownik firmy zewnętrznej. Wykonywał czynności operatora pras. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy dał się poznać jako pracownik niezwykle sumien-ny i dokładny. Postanowił jednak skorzystać z okazji i wyjechać do pracy za granicę. Po pewnym czasie wrócił do dawnej firmy, pytając o możliwość ponownego zatrudnienia. Kierownictwo

spółki Conbelts, wziąwszy pod uwagę dobrą opinię z poprzedniego okresu zatrudnienia, postanowiło przyjąć go z powrotem. Przez okres kolejnych trzech miesięcy Marcin Dornia zdołał zaimponować swym przełożonym ambicją, talentem i umiejętnością pracy w dużym zespole. Błysnął również zdolnościami organizacyjnymi. Po upływie kolejnych sześciu miesięcy zarząd zaproponował mu umowę o pracę na czas nieokreślony. W tym czasie pan Marcin



arc/Conbelts

podniósł również swoje kwalifikacje na szkoleniach specjalistycznych. Obecnie jest prowadzącym w Dziale Wulkanizacji spółki Conbelts. **Kaj**

Stażystą być

W trakcie tegorocznych wakacji, dzięki współpracy z organizacją studencką IAESTE, działającą na całym świecie, w tym również w Politechnice Śląskiej w Gliwicach, zarząd spółki Conbelts Bytom przyjął na staże trzech zagranicznych studentów. Yawen Yang – studentkę administracji z Chin, która została zatrudniona w Centrum Kreatywnego Biznesu, doskonale spisującą się również w charakterze tłumacza podczas targów w Chinach. Dorę Kessemntini – studentkę inżynierii przemysłowej z Tunezji i wreszcie Sasho Lazeski'ego – studenta ekonomii i e-biznesu z Macedonii, przyjętego do Działu Eksportu. Współpraca ze stażystami była bardzo owocna, wprowadziła do firmy międzykulturowy klimat.

– Kiedy otrzymałam pozytywną decyzję o przyjęciu mnie do Conbelts Bytom, nie wyobrażałam sobie, że po dwóch miesiącach wakacyjnego stażu zdobędę takich wspaniałych przyjaciół w Polsce – wspomina Dorra Kessemntini.

– Przez pierwsze dni firma dbała o to, by zapewnić mi wszystko, czego potrzebowałam do pracy, i w naturalny sposób nastąpiła moja integracja z zespołem. W trakcie oprowadzania mnie po wielu działach byłam pod wrażeniem profesjonalizmu i zaangażowania pracowników. Zostałam przydzielona do Działu Zaopatrzenia w Conbelts Sulore. Byłam zaskoczona miłą atmosferą wokół, podobało mi się przygotowane dla mnie stanowisko pracy. Ponadto

zostałam zaangażowana w bardzo ważny dla firmy projekt. Byłam podbudowana faktem, że okazano mi zaufanie i przypisano zadania, w których mogłam się wykazać swoją wiedzą zdobytą na uczelni. Pragnę gorąco podziękować wszystkim pracownikom Działu Zaopatrzenia za ich stałe wsparcie, udzielanie wszel-

kich niezbędnych informacji, dzielenie się wiedzą. Cieszę się, iż mogłam pracować w Polsce, w firmie z tak oddanym i profesjonalnym personelem. Było to dla mnie niezapomniane doświadczenie. Jeśli będę miała okazję wrócić do Polski, to na pewno to zrobię. Dla mnie Conbelts pozostanie na zawsze wyjątkową firmą.



Pamiątkowe zdjęcie podczas wycieczki do Krakowa, na którym Dorra Kessemntini jest pierwsza z prawej, a Yawen Yang pierwsza od lewej.



Yawen Yang i Sasho Lazeski zwiedzili Zabytkową Kopalnię Srebra w Tarnowskich Górach.

Jubilatka z sekretariatu



Anna Jurkowska przekonuje, że najcenniejsza w pracy zawodowej jest dobra współpraca z ludźmi.

Z firmą Conbelts, a właściwie już z jej poprzednikiem – Zakładami Gumowymi Górnictwa – jest związana 32 lata. Pani Anna Jurkowska zaczęła tu swoją pracę tuż po urlopie wychowawczym i przez cały ten czas jej zadania zawodowe związane były z obsługą sekretariatu i kancelarii. Dzisiaj jest asystentem zarządu. Przez te wszystkie lata zmieniała się firma i jej zarządy, a Anna Jurkowska nadal trwa na swoim stanowisku. Jej praca wymaga dużej elastyczności, ale – jak mówi – dla osoby z jej charakterem nie jest to duży problem.

– Pracownicy sekretariatu zawsze powinni się dostosować do zwyczajów szefa, ale w naszym przypadku nie ma z tym kłopotów. Wszystkim życzyłabym takiego prezesa jak nasz – dzieli się refleksją.

W Conbelts Bytom sekretariat wspiera nie tylko pracę zarządu, ale także wszystkich pozostałych komórek, co wymaga umiejętności współpracy z ludźmi oraz wie-

dy o działalności i funkcjonowaniu całej firmy. Często podczas pracy trzeba umieć godzić różne racje, ale przez lata pracy człowiek wiąże się z firmą i współpracownikami jak z drugą rodziną.

Pani Ania za najtrudniejszy moment na swojej zawodowej drodze uważa reorganizację, z którą wiązała się obawa ludzi o przyszłość i miejsca pracy.

– Wiele osób opuściło wtedy firmę, ja mówię nawet, że zdezerterowało, ale niektórzy z nich po pewnym czasie wracali, bo okazywało się, że Conbelts daje jednak oparcie – wspomina.

Zdaniem Anny Jurkowskiej kierunek rozwoju obrany przez obecny zarząd jest gwarancją dalszego rozwoju i długoletniego funkcjonowania fabryki. Jubilatka bardzo ceni sobie współpracę z najmłodszą generacją pracowników Conbelts, bo – jak mówi – potrafią się poruszać w świecie i są przyszłością tej firmy. **Az**

Liczy się szybka decyzja

Zdjęcia: Jarosław Galusek

Anna Sowa ma już za sobą 25 lat pracy zawodowej. Obecnie pracuje w centralnej sterowni firmy Conbelts. Przyznaje, że okres końca lat 80. i obecne czasy to dla zakładu jak niebo i ziemia.

Nowoczesne technologie zdominowały produkcję. Kiedyś trzeba było wszystkiego doglądać osobiście, dziś poszczególne procesy technologiczne są sterowane przez specjalistyczne oprogramowanie komputerów. Ludzkiej czujności nigdy jednak nie jest za wiele – podkreśla.

Anna Sowa jest z zawodu chemikiem. Karierę zawodową zaczynała w 1988 r. w zakładowym laboratorium. Po dwóch latach otrzymała propozycję zatrudnienia w centralnej sterowni. Podjęła to wyzwanie.

– Trzeba było pójść za ciosem, uczestniczyć w kursach, szkolić się. Informatyka bardzo szybko wkraczała do firmy. Modernizowane były linie produkcyjne. Moja wytrwałość nie po-



Dla Anny Sowy przyjęcie propozycji pracy w centralnej sterowni było zawodowym wyzwaniem.

szała na marne. Nabyta wiedza owocuje dziś na stanowisku pracy. Obsługa urządzeń elektronicznych nie ma dla mnie tajemnic. Wspierana przez najnowocześniejsze technologie informatyczne, czuję się pewniej. Za nic nie wróciłabym za tamten dawny pulpit sterowniczy – przyznaje.

Do zadań Anny Sowy należy dziś nadzorowanie prawidłowego przebiegu procesów technologicznych, związanych z produkcją mieszanek gu-

movych oraz podawaniem półproduktów na linię produkcyjną. W tej pracy liczą się podzielność uwagi i umiejętność szybkiego podejmowania decyzji w sytuacjach newralgicznych. Wystarczy jedno naciśnięcie guzika, by cała produkcja została zatrzymana. W jakich sytuacjach należy uciec się do tego ostatecznego rozwiązania? Anna Sowa wie najlepiej. Kierownictwo firmy jeszcze nigdy nie zawiodło się na jej decyzjach. **Kaj**



Procesy technologiczne związane z produkcją taśm nadzorowane są w sterowni przez oprogramowanie komputerowe.

Młodzi technologicy



Przedstawicielami młodego pokolenia w Conbelts Bytom są specjaliści ds. technologicznych: Natalia Stefani, Ewelina Polak i Józef Miemczyk.

Natalia Stefani, Ewelina Polak, Ilona Fałara-Nowak i Józef Miemczyk, specjaliści ds. technologicznych, to przedstawiciele młodego pokolenia w Conbelts Bytom. Ich praca jest bardzo zróżnicowana, bowiem w procesie produkcji codziennie zdarzają się inne problemy, które trzeba rozwiązać. Natalia zajmuje się mieszkankami gumowymi, przygotowuje nowe propozycje dla klientów pod ich szczególne wymagania i dba o właściwy skład mieszanek. Praca ma charakter twórczy i wymaga ciągłego doskonalenia, bowiem na rynku pojawiają się cały czas nowe produkty i trendy. Pan Józef dobiera tkaniny techniczne do różnego asortymentu taśm. Pani Ewelina, podobnie jak jej kolega, związana jest z Pionem Produkcji. Śledzi, jak przebiega wytwarza-

nie półwyrobu i wyrobu gotowego, nadzoruje przygotowanie właściwej technologii.

– Wszyscy współpracujemy ze sobą na poszczególnych etapach produkcji – mówi.

Młodzi inżynierowie ukończyli Wydział Chemiczny Politechniki Śląskiej. Józef Miemczyk ma wśród nich najdłuższy staż: pracuje w firmie od 7 lat, pani Ewelina rozpoczęła od stażu bezpośredniego po studiach, panią Natalię „wyłowiono” jako kandydatkę do pracy w Conbelts już na uczelni. Wszyscy bardzo cenią fakt, że firma stawia na młodzież, która jest tutaj doceniana i ma możliwości rozwoju. Liczą się zapał do pracy i kreatywność. Młodzi pracownicy mają świadomość, że ze studiów wynieśli wiedzę teoretyczną, a praktyki nadal uczą się dzięki przychylności kolegów z Pionu Produkcji, który jest sercem zakładu. **Az**

„Stara strzecha” nie do zdarcia

Zbigniew Katolik, kierownik Działu Sprzedaży oraz pełnomocnik zarządu ds. sprzedaży, trafił do Conbelts, podobnie jak kilku jego kolegów, z górnictwa. W nieistniejącej już kopalni Grodziec zajmował się przenośnikami taśmowymi.

W chwili likwidacji kopalni miałem 38 lat i musiałem zdecydować, co dalej. W tym samym czasie w Conbelts rozpoczął się nabór do Działu Sprzedaży. Pomyślałem, że spróbuję. Było mi łatwiej, bo współpracowałem wcześniej z tą firmą, a nawet dzięki tej współpracy uruchomiono po raz pierwszy w kopalni Grodziec jazdę ludzi – wspomina pan Zbigniew.

W czasie, gdy rozpoczął swoją zawodową przygodę z firmą, rozpoczęła się budowa Działu Sprzedaży, który powstawał praktycznie od podstaw.

– Zależało nam na tym, żeby klient poczuł, iż w naszej firmie nie tylko sprzedajemy taśmę przenośnikową, ale też jesteśmy partnerem i doradcą – wyjaśnia.



Dział Sprzedaży jest dla klienta także partnerem i doradcą – przekonuje Zbigniew Katolik.

Doświadczenie wyniesione z kopalni oraz współpraca z AGH poskutkowało wypracowaniem praktyki, w myśl której klient kontaktował się z firmą już na etapie projektowania przenośnika, by dobrać optymalną taśmę.

– Krok po kroku doszliśmy do proponowania oferty kompleksowej: od udziału w projekcie, poprzez sprzedaż taśmy, po pełny serwis i obsługę posprzedażową – podkreśla.

Tego wszystkiego uczą się od „starej strzechy” młodzi pracownicy, przychodzący do firmy prosto po studiach. Starsi koledzy przekazują im nie tylko niuanse związane ze współpracą z klientem i podejściem do całego procesu sprzedaży, ale także kompletną wiedzę, dotyczącą procesu produkcji oferowanego asortymentu. A młodych w Dziale Sprzedaży będzie przybywać, bowiem w związku z planami ekspansji Conbelts Bytom ta komórka organizacyjna ma być rozwijana. **Az**

Targi

TURCJA

Targi Górnictwa, Zasobów Naturalnych i Technologii MINEX 2013. 23-25 maja 2013 r.

CHILE



Międzynarodowe Targi Górnicze EXPONOR 2013 r. 17-21 czerwca 2013 r.

ARGENTYNA



Targi Górnictwa ARMINERA 2013. 7-9 maja 2013 r.

ROSJA

20. Międzynarodowe Targi Technologii Górniczych i Wydobywania Ugol Rosji & Mining 2013 w Nowokuźniecku. 4-7 czerwca 2013 r.

AUSTRALIA



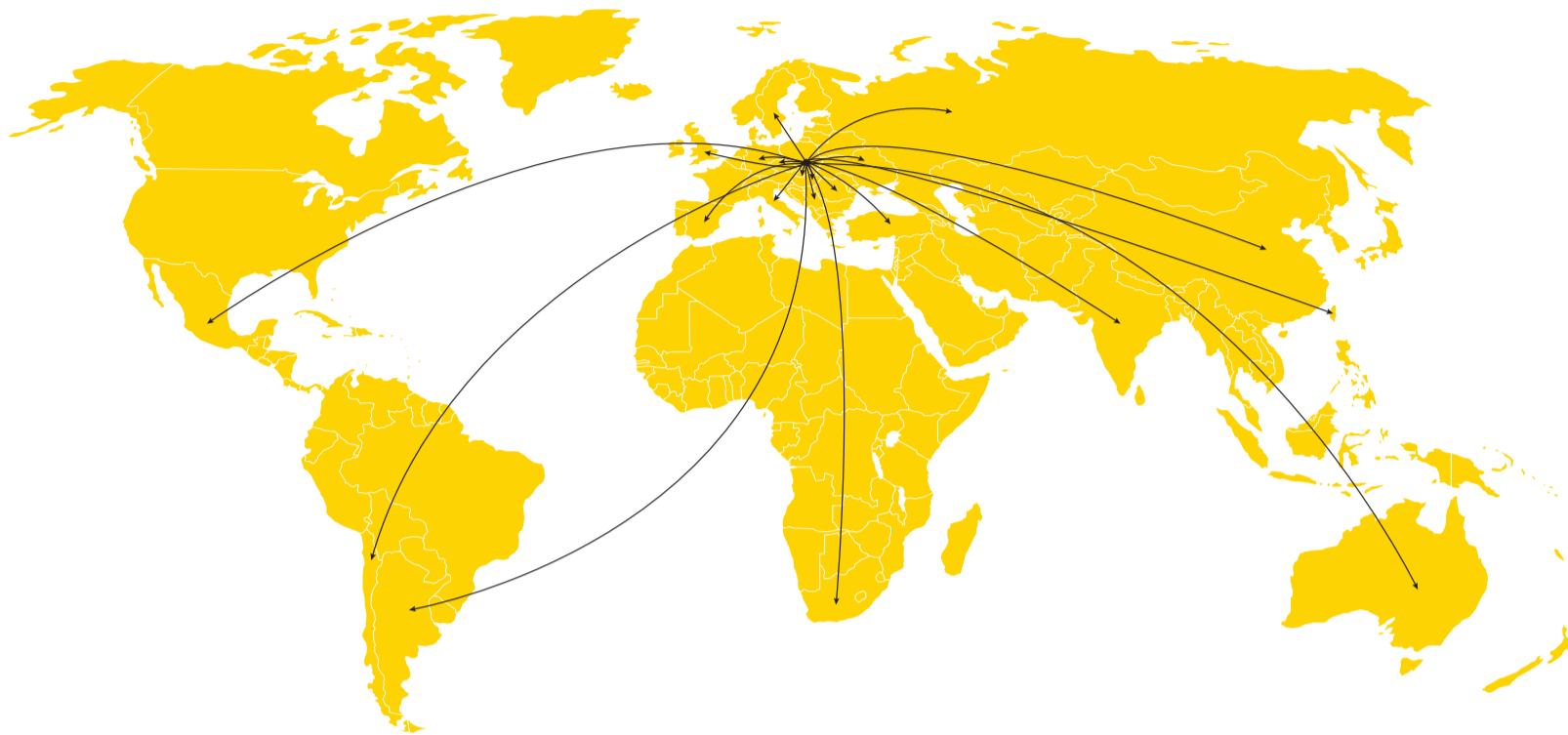
AIMEX 2013 Sydney. 20-23 sierpnia 2013 r.

NIEMCY



Targi K2 Duesseldorf 2013

ROK 2013 rokiem intensywnego rozwoju globalnego



Ekspansja w świat

Conbelts Bytom jako znaczący producent taśm przenośnikowych w Europie oferuje kompleksowe i nowoczesne rozwiązania dla transportu przenośnikowego m. in. w górnictwie, przemyśle mineralnym, energetycznym, a także hutnictwie, rolnictwie, budownictwie i innych. W obliczu globalizacji oraz pogłębiania się zależności pomiędzy gospodarkami różnych krajów ekspansja zagraniczna staje się naturalną kolejną rozbudowy firmy. Spółka Conbelts Bytom jest przygotowana na zdecydowaną ekspansję zagraniczną. Obecnie w sferze sprzedaży i zaopatrzenia współpracuje z przedsiębiorstwami z 20 krajów. W najbliższych latach planowane jest poszerzenie portfela zagranicznych partnerów, ze szczególnie dynamicznym wyjściem poza rynki europejskie.



zdjęcia: arc/Conbelts

– Spółka Conbelts Bytom poprzez aktywne uczestnictwo w wydarzeniach organizowanych za granicą znacząco poszerzyła swoje kompetencje dotyczące znajomości docelowych rynków, szczególnie ich odmiennych uwarunkowań ekonomicznych, polityczno-prawnych, kulturowych, geograficznych czy technicznych. Nawiązała ponadto szerokie kontakty, umożliwiające osiągnięcie założonych celów dalszego rozwoju. W 2013 r. byliśmy obecni na wielu międzynarodowych targach i misjach. Uczestniczyliśmy w targach w Turcji, Chile, Argentynie, Rosji, Australii, Chinach oraz w rządowych misjach w Australii, Rosji, Mongolii, a także w dwóch misjach w Chinach – wlicza Anna Lachowska, dyrektor ds. eksportu w Conbelts Bytom.

Za siedmioma górami...

W dzisiejszych czasach istotnym czynnikiem, wpływającym na funkcjonowanie przedsiębiorstwa produkcyjnego, jest wzmożona konkurencja rynkowa. To ona motywuje do podejmowania ciągle nowych wyzwań. Przewagę nad konkurencją może zapewnić właściwe zarządzanie, którego istotnym elementem jest prowadzenie odpowiedniej polityki zakupów. Organizacja procesu zaopatrzenia ma na celu minimalizację kosztów, przy równoczesnym zachowaniu prawidłowych dostaw i zapasów magazynowych. To z kolei wymaga ciągłego monitorowania rynku zaopatrzeniowego, tak by można było dokonywać wyboru odpowiednich dostawców oraz sposobów realizacji samych dostaw.

– Postawiony cel Conbelts Suloire realizuje niczym w bajce: „za siedmioma górami, za siedmioma morzami” – opisuje Anna Smerczek, kierownik Działu Zaopatrzenia w Conbelts Bytom.



W tym roku przedstawiciele firmy Conbelts uczestniczyli w wielu międzynarodowych targach, w tym targach Rubber Tech w Szanghaju

Dzięki uczestnictwu w międzynarodowych targach surowcowych i tkaninowych pozyskujemy nowe kontakty handlowe z producentami z całego świata. W tym roku braliśmy udział w Targach Tekstylnych we Frankfurcie, Targach K2 w Duesseldorfie, jak rów-

nież w imprezie Rubber Tech Shanghai. Nasze główne kierunki działania, poza rynkiem polskim, to: Czechy, Słowacja, Węgry, Niemcy, Anglia, Włochy, Francja, Szwecja, Rosja, Rumunia, Serbia, Ukraina, Chiny, Tajwan, Turcja, Indie, RPA oraz Australia. Dobry wy-

bór dostawcy zapewniają nam przeprowadzane audyty, zarówno u naszych aktualnych, jak i potencjalnych dostawców. W 2013 r. przeprowadziliśmy 10 takich audytów – tłumaczy Anna Smerczek. Reasumując: zaopatrzeniowcy to zdobywcy świata.

Misje

AUSTRALIA



Wizyta ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego w Australii i towarzysząca jej misja gospodarcza. Polsko-Australijskie Forum Gospodarcze. 6-8 maja 2013 r.

ROSJA

Pierwsza wizyta ambasadora RP w Kuźnieckim Zagłębiu Węglowym. 9-10 października 2013 r.

MONGOLIA I CHINY

14-24 kwietnia 2013 r.

INNOWACJE to nasza specjalność

Dla spółki Conbelts 2013 r. był okresem wzmożonej aktywności na różnego rodzaju imprezach zagranicznych. Jesteśmy świadomi faktu, że utrzymanie konkurencyjności rynkowej warunkuje przede wszystkim stały rozwój – mówi Jakub Wilhelm, dyrektor ds. rozwoju biznesu w spółce Conbelts, i dodaje: – Planujemy zwiększenie naszego eksportu, podniesienie mocy produkcyjnych i wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań technologicznych. Fabryka jest nieustannie modernizowana. Nasza firma od kilku lat realizuje wyzwanie specjalizacji. Conbelts Bytom ma ambicję stać się światowym potentatem w dziedzinie produkcji taśm dla górnictwa. Pozostałe obszary działania zamierzamy wyprzedać na zewnątrz. Stąd bierze się uzasadnienie dla fuzji i akwizycji, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. W ten sposób jesteśmy w stanie nie tylko



zwiększać moce produkcyjne, ale też wdrażać nowe technologie i zdobywać rynki, na których nasi partnerzy funkcjonują już od lat. Przy opracowywaniu „mapy drogowej”, która ma prowadzić spółkę do kolejnych sukcesów, wspomagają nas sprawdzone na rynku firmy consultingowe. Dobrych partnerów widzimy również w instytucjach bankowych. Współpracujemy z zagranicznymi biurami prawnymi, asekurującymi naszą działalność. – Rynek producentów dla górnictwa ma w Europie swą niepowtarzalną specyfikę. Przemysł wydobywczy nie powiększa się, lecz stosowane technologie stają się coraz doskonalsze. Łatwo więc jest wypaść z obiegu. W Conbelts Bytom takiego scenariusza nie biorą pod uwagę, dlatego innowacyjność pozostaje dla firmy kwestią kluczową. – Dzięki projektom akwizycyjnym będziemy wciąż zaznaczać swą obecność na rynkach górniczych całego świata. A jeśli zajdzie taka potrzeba, również na rynkach pozagórnicznych – podsumowuje Jakub Wilhelm.

Prąd z własnej elektrowni



Za pomocą 432 sztuk modułów fotowoltaicznych Conbelts wytwarza energię elektryczną.

Stanisław Szweda, szef utrzymania ruchu w spółce Conbelts, jest z wykształcenia inżynierem elektrykiem. Kilka lat temu przebywał w wizycie w Niemczech, gdzie po raz pierwszy poznał funkcjonowanie elektrowni fotowoltaicznej zainstalowanej na prywatnej posesji.

Bardzo mnie to rozwiązanie zainteresowało. Długo zastanawiałem się, czy podobna instalacja zdałaby również egzamin w naszej firmie. W końcu przekazałem pomysł prezesowi zarządu – wspomina.

Plan miał szansę powodzenia, bowiem w firmie Conbelts już od dawna poszukiwano ciekawych rozwiązań, na których realizację można by było pozyskać środki unijne. Wkrótce też zapadła decyzja: budujemy elektrownię fotowoltaiczną.

– Przedsięwzięcie rozpoczęliśmy latem 2012 r. Trzeba było się spieszyć z przygotowaniem niezbędnej dokumentacji. Sporządzony został również wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach o wsparcie finansowe – opowiada dalej Szweda.

Koszt całkowity inwestycji oszacowano na ponad 1 mln zł. Dotacja bezzwrotna wyniosła 200 tys. zł, a kolejne 344 tys. zł stanowił kredyt, udzielony przez WFOŚiGW na korzystnych warunkach. Wkład własny spółki Conbelts wyniósł 265 tys.

– Do produkcji energii odnawialnej w instalacji fotowoltaicznej o mocy 102 kW zostały zastosowane moduły fotowoltaiczne polikrystaliczne o mocy 240 W.

Umieściliśmy je na 6 stołach o długości 36 m w pozycji pionowej, jeden nad drugim, w czterech rzędach. Łącznie są to 432 sztuki modułów, każdy o powierzchni 1,62 m kw. Łączna powierzchnia czynna to 695,52 m kw., zaś powierzchnia zabudowy wynosi 1800 m kw. Strony zmiennoprądowe wszystkich falowników przyłączone są do sie-

ci 400 V, stanowiąc trójfazowe źródło energii elektrycznej – opisuje szczegółowo inwestycję szef utrzymania ruchu zakładu. Słowem: najnowsze rozwiązanie!

Warto również dodać, że elektrownię fotowoltaiczną na terenie fabryki Conbelts w Bytomiu podłączono już do sieci elektroenergetycznej, a produkowana energia zużywana jest na własne potrzeby zakładu. Eksperti policzyli, że prognozowana produkcja roczna elektrowni wyniesie 102 400 kWh, czyli 0,1024 GWh prądu elektrycznego.

– To daje oszczędność emisji dwutlenku węgla w ilości 76,5 t w ciągu roku. Efekt proekologiczny mamy więc gwarantowany – zachwala inż. Stanisław Szweda.

Dodatkowo pracę instalacji można śledzić i kontrolować drogą elektroniczną, poprzez internet.

W kolejnym etapie działań uzyskano od Urzędu Regulacji Energetyki promesę koncesji producenta energii elektrycznej.

– Wszystko rozbija się teraz o to, abyśmy mogli pozyskiwać zielone certyfikaty. Są to papiery wartościowe, którymi można obracać na giełdzie lub odsprzedawać przedsiębiorcom z branży energetycznej. Należy więc czym prędzej zakończyć negocjacje z koncernem Tauron w sprawie umowy na korzystanie z inteligentnego opomiarowania wielkości naszej produkcji energii elektrycznej. Zebrane dane zostaną automatycznie przeliczone na liczbę zielonych certyfikatów – podsumowuje Szweda.

Na razie prąd produkowany przez elektrownię fotowoltaiczną w Conbelts Bytom stanowi niewiele ponad 1 proc. rocznego zapotrzebowania firmy. Niby niewiele, ale jednak zawsze coś. Tym bardziej że działalność proekologiczna spółki podnosi jej prestiż i otwiera drogę do kolejnych, podobnych inwestycji. **Kaj**

Tak powstaje taśma



zdjęcia: Jarosław Galuszek



Tak przebiega produkcja

zdjęcia: Jarosław Galusek



Pion Produkcyjno-Techniczny w firmie Conbelts składa się z kilku jednostek organizacyjnych: Działu Walcowni, gdzie rozpoczyna się cały proces technologiczno-produkcyjny taśm, Działu Konfekcji, w którym powstaje półfabrykat w postaci płyt i taśm surowych, i wreszcie Działu Wulkanizacji. Tam wyrobom nadaje się określone parametry.

W Dziale Walcowni produkuje się półfabrykaty w postaci mieszanek gumowych, które są następnie wykorzystywane do dalszej produkcji lub sprzedawane klientom zewnętrznym. Proces ten jest w 90 proc. zautomatyzowany. Prócz mieszanek gumowych produkowane są tu również mieszanki do produkcji taśm PCV. Obecnie Dział Walcowni zatrudnia 32 osoby oraz 2 mistrzów zmianowych.

W Dziale Konfekcji tkaninę łączy się z mieszkanką PVC bądź gumową. Wykonywane są półfabrykaty w postaci rdzeni taśm gumowych oraz taśm PCV i PWG. Rdzenie te są następnie pokrywane mieszkankami gumowymi i PCV. W efekcie powstaje taśma surowa. W Dziale Konfekcji pracuje obecnie 35 osób i jeden mistrz.

Wyrób finalny powstaje w Dziale Wulkanizacji. Temu procesowi poddawane są taśmy gumowe i taśmy PWG, a taśmy PCV są żelowane. Mieszkankę gumową poddaje się działaniu wysokiej temperatury – do 165 st. C. W wyniku zachodzących procesów taśma uzyskuje określone parametry, zgodnie z wymaganiami klienta. Dział Wulkanizacji zatrudnia 35 pracowników i 3 mistrzów.

Warto również podkreślić, że spółka Conbelts wyspecjalizowała się w produkcji płyt gumowych dla przemysłu wydobywczego. Powstają one z miesza-

nek trudnopalnych. Płyty gumowe stosowane są powszechnie w górnictwie jako zgarniacze montowane na przenośnikach taśmowych.

Obecnie bytomski Conbelts posiada dwie nowoczesne linie produkcyjne mieszanek gumowych. Są w pełni zautomatyzowane, a ich mózgi zostały zlokalizowane w centralnej sterowni. Działają także dwie zautomatyzowane linie do produkcji suchej mieszanki PCV oraz wydzielone stanowiska do odważania małych komponentów systemem automatycznym, wraz z wagami elektronicznymi, służącymi do ręcznego odważania mniejszych komponentów.

Niezbędne do utrzymania produkcji są również magazyny. Tych na surowce płynne działa w sumie 6. Mają pojemność 50 m sześć. Z kolei magazynów surowców sypkich jest 19, każdy ma pojemność ok. 60 m sześć.

W swoim parku maszynowym fabryka posiada m.in. linię produkcyjną do powlekania tkanin plastizolem do taśm PCV i PWG, a także linie produkcyjne służące do wytwarzania rdzeni i bieźnikowania taśm gumowych oraz PVC. Wyposażenie zakładu stanowi ponadto 5 pras 12-metrowych, dwupółkowych oraz 4 prasy do produkcji taśm o szerokości do 2 tys. mm.

W strukturze produkcyjno-technicznej spółki Conbelts funkcjonuje także Dział Utrzymania Ruchu, zatrudniający 41 pracowników i 3 mistrzów. To właśnie oni dbają o stan techniczny maszyn i urządzeń na wszystkich liniach produkcyjnych oraz produkcję m. in. pary technologicznej i sprężonego powietrza.

Dużym wsparciem pionu jest niedawno powstała i wchodząca w jego struktury komórka o nazwie Biuro Zarządzania i Projektów Strategicznych, która zatrudnia 5 absolwentów Politechniki Śląskiej.

Stawiamy na bezpieczeństwo i innowacje

WOJCIECH MOTYKA, DYREKTOR DS. PRODUKCYJNO-TECHNICZNYCH W SPÓŁCE CONBELTS

– Taśmy w kopalni są niezwykle istotnym narzędziem pracy, służą bowiem do transportu urobku oraz ludzi. Bezpieczeństwo jest zatem sprawą nadrzędną. Nasze taśmy spełniają wymagania wszystkich obowiązujących w tym zakresie norm i są stosowane także poza górnictwem węgla kamiennego. Powszechnie używa się ich w różnych gałęziach przemysłu, takich jak górnictwo odkrywkowe, hutnictwo, energetyka i inne. Każda taśma, zanim trafi do klienta, jest dokładnie sprawdzana, zwłaszcza pod względem parametrów fizyko-mechanicznych i wszystkich innych kryteriów gwarantujących

bezpieczną eksploatację. Pragnę również dodać, że cały Pion Produkcyjno-Techniczny działa w oparciu o narzędzia Lean Management, czyli technikę pozwalającą sprawnie zarządzać procesem produkcyjnym. 5S, TPM, Kanban i Kaizen to części składowe całego systemu, na które kładziemy szczególny nacisk. Ciągłe doskonalimy nasze metody funkcjonowania. Duże oszczędności przynosi nam zwłaszcza system Kanban, umożliwiający prawidłowe gospodarowanie stanami magazynowymi.

Obecnie jesteśmy na etapie wdrażania systemu SMED, który



pozwoli skrócić czas przebiegów maszyn. Każdy pracownik pionu stanowi bardzo istotne ogniwo całego łańcucha produkcyjnego, który w mojej ocenie jest zgrany i dobrze funkcjonuje. **Kaj**

DZIAŁ TECHNOLOGII I ROZWOJU

WYPRZEDŹMY ŚWIATOWĄ CZOŁÓWKĘ

Dział Technologiczny jest podstawą firmy, tutaj tworzy się produkty oferowane przez Conbelts Bytom. To specyficzna komórka tworząca technologię, musi więc współpracować zarówno z Pionem Produkcji, jak i handlowcami oraz zaopatrzeniem. To z tego miejsca pochodzą informacje konieczne do sterowania całym procesem wytwarzania taśm. Pomimo wąskiego składu osobowego – obecnie pracuje tu pięć osób – to trzon, na którym opiera się proces produkcyjny firmy.

– Dbamy nie tylko o realizację bieżących zamówień spływających do fabryki, ale także staramy się myśleć o jej rozwoju i zapewnić doskonałą jakość pochodzących stąd wyrobów. Musimy reagować na wszelkie zmiany surowców, aby w razie potrzeby zastosować odpowiednie zamienniki, ale także śledzić nowości pojawiające się na rynku, które pozwalają na rozwój technologiczny – mówi Elżbieta Gronostaj, dyrektor Działu Technologii i Rozwoju.

Jak podkreślają pracownicy działu, praca w nim jest twórcza, ale niejednokrotnie trzeba w nią włożyć bardzo wiele wysiłku. Zdarzają się też sytuacje, w których trzeba wykazać się sprytem lub swoistym talentem.

– Produkcja gumy to bardzo trudny temat, nie zawsze sprawdzają się w tej dziedzinie rozwiązania znane

z literatury. Potrzeba wielu prób i dużej wytrwałości, by osiągnąć pewne efekty – wyjawia pani Elżbieta.

Młodzi technolodzy wyjaśniają, że już obserwując proces produkcji, można wywnioskować, na którym jego etapie potrzebna jest ich pomoc. Podkreślają, że są świadomi, że to oni mają służyć pomocą pracownikom Pionu Produkcji.

Elżbieta Gronostaj, dyrektor Działu Technologii i Rozwoju, trochę żałuje, że obecnie skład jej zespołu jest tak szczupły. Ma nadzieję, że zgodnie z planami firmy dział zostanie w przyszłym roku rozbudowany.

– Pracującą z nami młodzież to absolwenci Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Pracuje się z nimi świetnie. Są kreatywni, sprawdzają się w codziennej współpracy. Przejawiają wielką pasję w tworzeniu nowych rozwiązań.

Rozwiązania technologiczne opracowywane są w oparciu o szeroką wiedzę i zaangażowanie pracowników. Nie do przecenienia są uwagi pracowników produkcji, ale również fachowa wiedza zdobywana podczas targów, konferencji i sympozjów.

– Jakość wielu naszych produktów jest na tyle satysfakcjonująca, że nie tylko doganiamy, ale jesteśmy w stanie wyprzedzić światową czołówkę producentów taśm – mówi z dumą Elżbieta Gronostaj. **Az**



zdjęcie: Janusz Galuszek



Bartłomiej Szopa

CONBELTS SULORE

Od surowców po szczotkę do zmiatania



Conbelts Sulore to spółka wydzielona ze struktur Conbelts Bytom.

W listopadzie 2013 r. obchodziliśmy pięćdziesiątą rocznicę jej powołania. Okazuje się, że do tego rodzaju produkcji, jaką zajmuje się Conbelts Bytom, oprócz ogrom-

nej wiedzy technologicznej i technicznej, oprócz parku maszynowego niezbędny jest szeroki wachlarz surowców, które trzeba kupować. W związku z tym w pewnym momencie nasz właściciel doszedł do wniosku, że dobrze by było wyspecjalizować podmiot, który będzie się zajmował taką działalnością na potrzeby wewnętrzne, a gdy się już tej działalności do-

brze nauczy, będzie mógł świadczyć usługi zewnętrzne i generować przychody z rynku. Według takiego zamysłu została powołana nasza spółka – tłumaczy Roman Czebotar, wiceprezes Sulore.

Wiceprezes Sulore wyjaśnia, że dla tej spółki najważniejsze są trzy podstawowe funkcje, na których opiera się filozofia zarządzania zakupami: zapewnienie ciągło-

ści procesu produkcji przy odpowiedniej jakości dostarczanych surowców i optymalizacji, a najlepiej zmniejszaniu cen.

– Jeżeli mamy do czynienia z tak ważnymi czynnikami, jak czas, jakość i cena, to wiadomo, że nie zawsze ostatni z nich ma znaczenie decydujące – mówi wiceprezes.

Roman Czebotar podkreśla, że w Sulore udało się zebrać i wyspecjalizować zespół, z którym doskonale się współpracuje.

– Nie zdarzyło się podczas naszej działalności, aby z braku jakiegoś surowca proces produkcji został spowolniony. Trzeba dodać, że surowce w tej branży pochłaniają aż 80 proc. budżetu. Ich terminowa dostawa ma także ogromne znaczenie. Gdyby surowiec nie dotarł na czas i z tego powodu trzeba było zatrzymać produkcję, powstałyby niewyobrażalne koszty – wyjaśnia.

Sulore zatrudnia 33 osoby, które oprócz zakupów zajmują się nie mniej istotnymi funkcjami pomocniczymi. Zakupione surowce trzeba bowiem magazynować, a powierzchniami magazynowymi właściwie zarządzać. Surowiec kierowany jest do hali produkcyjnej dopiero wówczas, gdy jest potrzebny.

Jak wskazuje Roman Czebotar, zakupy to nie tylko surowce. Pracownicy Sulore

re zajmują się zaopatrzeniem spółki-matki również w takie „drobiazgi”, jak rękawice robocze czy szczotki do zmiatania.

– Nasi kupcy specjalizują się we wszystkich obszarach, które zabezpieczają funkcjonowanie fabryki. Harmonijna działalność spółki wiąże się ze zbudowaniem wachlarza dostawców, bowiem musimy mieć gwarancję, że proces produkcji nie zostanie zaburzony – mówi.

Biorąc pod uwagę skalę zakupów i ich wartość, umiejętność negocjacji cen ma spore znaczenie dla funkcjonowania spółki. Każdy procent, który udaje się „wytargować”, może być przeznaczony na jej rozwój, a tym samym umacnianie pozycji rynkowej. Sulore zarabia także poprzez oferowanie swoich usług firmom funkcjonującym poza grupą Conbelts. Do odbiorców tych usług należą np. firmy z branży ceramicznej czy drogownictwa.

Jak podkreślają pracownicy Sulore, Grupa Conbelts Bytom funkcjonuje jak duża rodzina, w której każdy wypełnia określone zadania. Wiceprezes Czebotar opowiada, że podobnie jak w spółce-matce także w Sulore pracują ludzie należący do różnych pokoleń. Za sukces uważa fakt, że pomiędzy generacjami nie ma konfliktu, a kupcy z 30-letnim stażem doskonale dogadują się z młodzieżą. **Az**

PION SPRZEDAŻY KRAJOWEJ

KLIENT ma do nas wrócić

Filozofia sprzedaży w Conbelts Bytom zakłada udostępnienie klientowi kompleksowej usługi, począwszy od konsultacji na etapie projektowania przenośnika, przez dobranie odpowiedniej taśmy, do obsługi serwisowej i posprzedażowej włącznie.

– Stworzyliśmy grupę pracowników, która na zasadzie koleżeństwa nie tworzy tzw. wyścigu szczurów. Pracujemy w bardzo specyficznej branży i oferujemy wysoko specjalistyczny towar techniczny. Nie możemy liczyć na klienta o nieznanym imieniu i nazwisku, tak jak w branży detalicznej. Obowiązują nas także inne zasady niż przy sprzedaży masowej. Nasza grupa, jako ambasador spółki, doskonale potrafi przetłumaczyć oczekiwania rynku pionom technicznym, produkcyjnym i finansowym. Udało nam się wyciągnąć od każdego z nas jego najmocniejszą stronę i sami sobie w tym obszarze rozdzieliliśmy dodatkowe zadania, wiążące się ze statystyką, obsługą programu doboru taśm i poruszaniem się w obrębie Prawa o zamówieniach publicznych. Dzięki temu staliśmy się grupą samowystarczalną. Poprzez system wielu szkoleń i wzajemnej pomocy stworzyliśmy zespół pracowników, których wiedza o produkcie równa jest wiedzy technologów i pracowników produkcji. Dzięki temu rozmowy z odbiorcami prowadzone są językiem specjalistycznym i zrozumieliśmy. Dzięki kulturze osobistej, uśmiecho-

wi na twarzy, grzeczności i uczynności jesteśmy lubiani nie tylko w firmie, ale też w jej otoczeniu. Czynniki wszystko w myśl zasady, że nie towar, ale klient ma do nas wrócić – mówi Andrzej Hargesheimer, pełnomocnik zarządu.

Pion Sprzedaży generuje 90 proc. przychodów firmy. Specyfika pracy zatrudnionych tu ludzi związana jest z częstymi wyjazdami, pozwala na obserwowanie i porównywanie rozwoju różnych rozwiązań technicznych w kraju i na świecie, na zapoznanie się z wiedzą o przenośnikach taśmowych, która stanowi spory obszar.

– W naszym dziale wiedzę i doświadczenia przekazuje się z pokolenia na pokolenie. Bardzo ważna jest atmosfera pracy, uważamy też, że pojawiające się tu problemy powinny być rozwiązane tu, na miejscu, aby klient nie odniósł wrażenia braku profesjonalizmu. Wizerunek firmy jest wartością, nad którą pracowaliśmy bardzo długo. Teraz zależy nam na tym, aby go utrzymać – dzieli się refleksją Zbigniew Katolik, kierownik Działu Sprzedaży.

Kierownik za najważniejsze w ostatnim okresie przedsięwzięcie uważa obsługę kontraktu dla kopalni Janina. Kontrakt dotyczy przenośnika taśmowego do jazdy ludzi. Wszystkie elementy tego zamówienia są z najwyższej półki: począwszy od elektrowniki, automatyki, po monitoring.



zdjęcie: Janusz Gališek

– Jedną z jego części była dostawa specjalnej taśmy przenośnikowej. Do współpracy w tym zakresie zaprosiła nas fabryka Maszyn Górniczych Pioma SA, która wygrała przetarg na ten projekt. Dostarczymy bardzo specjalistyczny produkt, który spełni wszystkie wymagania postawione przez zamawiającego. Podstawą w realizacji takich du-

żych i prestiżowych zamówień jest współpraca z producentem przenośników, ale także współpraca z kopalnią. Umowa dotyczyć będzie dostawy, montażu i przeglądów okresowych. Mamy wielką nadzieję, że ten kontrakt umocni naszą pozycję na rynku i wzmocni wizerunek Conbelts Bytom – mówi pan Zbigniew. **Az**



PION FINANSOWY

Probiznesowe podejście, czyli ułatwić pracę innym

Na Pion Finansowy składają się trzy działy: księgowość, finanse i controlling. Każdy z nich pełni w firmie specyficzną funkcję. Obszary, którymi zajmują się te komórki, ściśle łączą się ze sobą – praca jednej ma bezpośredni wpływ na funkcjonowanie drugiej.

Osoby pracujące w Pionie Finansowym nazwałabym zespołem ekspertów. To praca często niedoceniana ze względu na nieznaną jej specyfikę i stopnia trudności. Tymczasem od tego, czy nasze pracownicy szybko i dobrze księgują dokumenty, zależy praca innych ludzi. To powstające w tym pionie informacje dają pogląd na to, co się w firmie dzieje – mówi dyrektor pionu Beata Janowska.

Informacje wychodzące z Pionu Finansowego dają wiedzę o tym, czy kontrahenci płacą za otrzymane produkty, jakie są obroty firmy, a także jaka jest rentowność sprzedaży i jej próg. Ta wiedza wykorzystywana jest na każdym etapie działalności Conbelts Bytom. Aby ją uzyskać, potrzebne są dokładność, skrupulatność i szybkość.

– Dopóki informacje księgowo nie są przygotowane, inne pionierzy działające w firmie nie mogą prawidłowo funkcjonować – wyjaśnia Beata Janowska.

Do zadań księgowości, w której pracują zaledwie cztery osoby, należy m.in. rozliczanie przychodów, kosztów produkcji, stanu magazynów, całej masy



delegacji służbowych, podatków, projektów unijnych, a także mnóstwa innych inicjatyw – bo Conbelts jest przedsiębiorstwem, które stawia na kreatywność. Pozostałe cztery osoby pracujące w pionie zajmują się finansami i controllingiem.

– Finanse, na podstawie danych przygotowanych przez księgowość, muszą zaplanować bieżące wpływy oraz zapewnić środki na zapłatę bieżących zobowiązań. Ważnym zadaniem należącym do tej komórki jest pilnowanie terminowości zapłaty zobowiązań. To odpowiedzialna praca, bowiem terminowość spłat wiąże się nie tylko z ewentualnym uisz-

czaniem odsetek, ale także z budowaniem wizerunku firmy – tłumaczy dyrektor Janowska.

Dział Finansowy zajmuje się również ściąganiem należności. To delikatne zadanie, bo ta praca musi być wykonana skutecznie, a jednocześnie nie może zburzyć dobrych relacji z kontrahentami.

– Rozmowy o własnych pieniądzach trzeba się nauczyć. Potrzebne są do tego odwaga i asertywność, przyznanie sobie prawa do tego, że mamy prawo wiedzieć, co się z naszymi pieniędzmi dzieje, i możemy oczekiwać, że zostaną zwrócone w terminie – dzieli się refleksją pani Beata.

Ostatnim obszarem działalności pionu jest controlling. To trudna dziedzina, wiążąca się z analizą wszelkich kosztów oraz planowaniem budżetu i dbaniem aby, realizowane zakupy tego budżetu nie przekroczyły.

– Staramy się być trochę „do przodu” w stosunku do tego, co robi się w innych firmach, ponieważ uważamy, że analiza kosztów na podstawie wpływających faktur to „musztarda po obiedzie”. Wychodzimy z założenia, że zaciągnięciem zobowiązania jest złożenie zamówienia. Mamy nadzieję wprowadzić rozwiązanie, w myśl którego złożone zamówienie będzie „zderzało się” w systemie informatycznym z naszym budżetem.

W ten sposób już na etapie zamówienia każda komórka organizacyjna będzie widziała, czy ma do wykorzystania wolne środki, czy zapala się jej czerwone światło – wyjaśnia dyrektor.

Dyrektor Beata Janowska zapowiada także, że chciałaby się pokusić o inny sposób rozliczania kosztów.

– Chcielibyśmy wiedzieć, ile kosztują poszczególne operacje, np. obsługa konkretnego klienta. Może się bowiem okazać, że obsługa kontraktu, na którym mamy niezłą marżę, liczoną jako różnica między ceną a kosztem wytworzenia, generuje także dodatkowe duże koszty obsługi kontraktu.

Ideą przyświecającą pani Beacie jest umocnienie probiznesowego podejścia do pracy Pionu Finansowego, które będzie ułatwiało pracę wszystkim pozostałym działom firmy. **Az**

zdjęcia: Jarosław Galusek



SERWIS FABRYCZNY

Weekendowa robota

Serwis Fabryczny Conbelts Bytom jest jedną z najmłodszych komórek działających w firmie. Jak opowiada jego kierownik Jak Mitas, kiedyś zatrudniony w kopalni Jowisz, a później pracownik firm okotogórnicznych współpracujących z Conbelts, misję stworzenia tego działu powierzono mu 1 marca 2012 r. Po miesiącu pełnowartościowy serwis, zatrudniający wykwalifikowanych pracowników i wyposażony w specjalistyczne narzędzia, rozpoczął funkcjonowanie.

– Serwis zatrudnia dzisiaj 47 ludzi. Rozpoczęliśmy od budowy warsztatu i zdobycia rynku, a w tym celu uczestniczyliśmy w przetargach i aukcjach. Nasi pracownicy dojeżdżają do klienta, aby wykonać połączenia taśm na dole kopalni – wyjaśnia Jan Mitas.

Specyfiką funkcjonowania serwisu są prace weekendowe. Wiąże się to z rytmem pracy kopalni. Serwis, oprócz planowanego montażu, wykonuje także bieżące naprawy. Klejenie taśm jest pracochłonne i wymaga odpowiedniego czasu, toteż od rozpoczęcia naprawy do uruchomienia przenośnika musi upłynąć ok. 10 godzin. Usługi świadczone przez serwis wiążą się również z wykonywaniem napraw gwarancyjnych.

– W razie awarii kopalnia nie może sobie pozwolić na tak długi postój i stosuje tzw. szycia mechaniczne, które w piątek wieczorem, po zakończeniu pracy zakładu, wymieniane są na połączenia klejowe – opowiada pan Jan.

Do 2012 r. klejenia, zarówno w przeróbce mechanicznej, jak i na odstawie głównej i oddziałach zbrojeniowych, wykonywane były w technologii „na zimno”. W kopalniach KGHM Polska Miedź preferowana jest z kolei wulkanizacja „na gorąco”. Z tego powodu serwis w sierpniu br. zakupił prasę z najwyższej półki do wulkanizacji „na gorąco”. Pierwsze zlecenia wykonane przy wykorzystaniu tego urządzenia zrealizowane zostały w Bogdanie. W ciągu 1,5 miesiąca pracownicy serwisu wykonali aż 56 połączeń. Kolejnym rynkiem do zdobycia będą kopalnie KGHM. Od czerwca 2012 r. serwis świadczy także usługi dla Katowickiego Holdingu Węglowego w zakresie remontu i gumowania bębnow. Takie usługi wykonywane są nie w zakładzie klienta, lecz w firmowym warsztacie. Do tej pory Serwisowi Fabrycznemu Conbelts udało się wyremontować ok. 200 bębnow. **Az**

PION ADMINISTRACJI

Zaradny gospodarz firmy

Jak tłumaczy dyrektor Jerzy Kolonko, Pion Administracji odpowiada – tak jak jego nazwa wskazuje – za administrowanie, czyli jest po prostu gospodarzem firmy.

Musimy pracować w ten sposób, by firma działała sprawnie i bez zakłóceń. To my organizujemy przestrzeń do pracy dla innych działów. Nasza działalność nie musi być na co dzień widoczna, ale gdy jest taka potrzeba, mamy „gasić pożary” lub „oliwić tryby” – wyjaśnia półżartem.

W pionie pracuje 10 osób. W jego skład wchodzi:

- Dział Informatyki, do którego zadań należy m.in. administrowanie systemem informatycznym klasy ERP, kilkoma serwerami, rozbudowaną siecią teleinformatyczną, helpdeskiem dla użytkowników w zakresie eksploatowanych aplikacji, serwisowanie sprzętu i oprogramowania, wspomaganie projektowania i wdrażania nowych rozwiązań informatycznych i wiele innych.

- Dział BHP, P. Poż. i Ochrony Środowiska sprawuje nadzór nad warunkami pracy, przestrzeganiem przepisów i zasad bhp, kontroluje spełnienie wymagań istotnych dla ochrony środowiska naturalnego i gospodarki odpadami, jak również dba o całość zagadnień związanych z ochroną i profilaktyką przeciwpożarową w zakładzie.



- Dział Organizacyjno-Prawny zapewnia kompleksową obsługę administracyjno-prawną zarówno dla zarządu i rady nadzorczej spółki, jak również dla poszczególnych komórek organizacyjnych, m.in. poprzez uzgadnianie pod względem formalno-prawnym umów zawieranych przez spółkę, konsultacje w zakresie przygotowywania i opracowywania umów oraz zobowiązań cywilnoprawnych przez wszystkie działy, udział w negocjacjach kontraktowych, bieżącą analizę zmian w przepisach i w aktach prawnych, przygotowywanie tekstów wewnętrznych regulaminów i zarządzeń. Ponadto w ramach tego działu wdrożono politykę bezpieczeństwa Conbelts, w efekcie czego powołany został Administrator Bezpieczeń-

stwa Informacji. Tutaj również odbywa się koordynacja całości zagadnień marketingowych w spółce oraz administrowanie wewnętrzną siecią dla pracowników – intranet.

Do obowiązków dyrektora należy dodatkowo sprawowanie pieczy nad Zintegrowanym Systemem Zarządzania Jakością i BHP, którego funkcjonowanie dotyczy całej firmy. Conbelts Bytom, oprócz funkcjonujących systemów ISO 9001 i PN 18001, wdraża obecnie System Zarządzania Bezpieczeństwem Informacji ISO 27001. Trwają również zaawansowane prace przy wdrożeniu Systemu Zarządzania Energią ISO 50001. Na koniec roku 2014 planowane są certyfikacja i zintegrowanie wszystkich systemów. **Az**

DZIAŁ KADR

Do nich idzie się po poradę i uśmiech

Praca Działu Kadr zazwyczaj kojarzy się ze schematami: prowadzeniem ewidencji czasu pracy, rozliczaniem plac, wypełnianiem akt osobowych i rozliczaniem delegacji. W Conbelts Bytom ta ważna z punktu widzenia harmonijnego działania firmy komórka wychodzi jednak poza te zadania.

– Nasza firma wprowadza nowy system do zarządzania zasobami ludzkimi – mHR, który oprócz tych podstawowych działań umożliwi nam tworzenie dla pracowników ścieżki kariery, zaplanowanie ich rozwoju zawodowego, dobór najważniejszych pracowników na dane stanowisko – mówi Izabela Kowalczyk.

– Aby określić predyspozycje danego pracownika, posługujemy się testami psychologicznymi – dodaje Agnieszka Fiszer.

W kadrach pracują cztery panie. Jak podkreślają, dowodem na to, że ich praca wykonywana jest dobrze, jest wynik kilku kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, która nie znalazła w firmie żadnych uchybień, a wręcz wystosowała pod adresem pracownic Działu Kadr pochwałę. Mając codzienny kontakt z ludźmi, staramy się tworzyć pozytywną kulturę organizacyjną, opartą na wzajemnym szacunku, serdeczności, koleżeństwie i wspierającej atmosferze. Z jednej strony musimy dbać o przestrzeganie przepisów, postępowanie zgodne z regulaminem pracy, pilnować dyscypliny czasu pracy, z drugiej słu-



żyćmy radą i wsparciem w sytuacjach trudnych, konfliktowych. Często pracownicy przychodzą do nas podzielić się ze swoimi problemami, a my po prostu słuchamy z zachowaniem dyskrecji, czasem stając się mediatorami.

W Conbelts Bytom bardzo duży nacisk kładzie się na szkolenia i rozwój zawodowy.

– Nawet jeśli przyjmujemy do pracy nowego pracownika, nie oczekujemy z góry niewyobrażalnej wiedzy i doświadczenia. Ważną sprawą jest natomiast motywacja do podnoszenia kwalifikacji i chęć do pracy – tłumaczy Izabela Kowalczyk.

Firma organizowała także szkolenia dotyczące tzw. umiejętności miękkich dla większych grup pracowników. Dzięki nim można było zdobyć umiejętności dotyczące asertywności, rozwiązywania konfliktów. Pracownicy przez kilka miesięcy mogli też korzystać z profesjonalnej pomocy coacha i psychologa. Zainteresowani mogli uczestniczyć w zajęciach grupowych, dotyczących m.in. zarządzania zespołem czy zarządzania przez cele, lub zwrócić się do trenerów z konkretnym problemem, dotyczącym relacji w zespole bądź własnego rozwoju. Jak podkreśla Agnieszka Fiszer, szansę na rozwój zawodowy mają

także pracownicy Pionu Produkcji. Kierowani są na szkolenia, ale mogą też uczestniczyć w prowadzonej w ramach firmy rekrutacji na wyższe stanowiska.

– Mamy sporo przypadków takich przeszerogowań. Okazało się np., że jeden z pracowników zajmujących stano-

wisko mistrza miał taką wiedzę i doświadczenie, że został kierownikiem. Obserwując pozytywne zmiany, modernizację i uczestnicząc w wielu projektach i inwestycjach, zaczął pracować z nową energią i – jak podzielił się kiedyś w rozmowie z Agnieszką Fiszer – jest znów pełen zaangażowania i zapału jak w początkach swojej kariery.

Conbelts Bytom jest jedną z nielicznych firm w regionie, która w najbliższym czasie zamierza przyjmować do pracy. W związku z planowanym rozwojem rekrutacja będzie dotyczyła zarówno wysoko wyspecjalizowanej kadry zarządzającej, jak i absolwentów zatrudnianych w ramach stażów. Jak zwraca uwagę Agnieszka Fiszer, korzystanie z funduszy unijnych pozwala nie tylko na utworzenie, ale również wyposażenie nowego stanowiska pracy.

– W przyszłym roku startujemy także z rekrutacją wewnętrzną w firmie. Każdy może zgłosić się z własnym pomysłem, niekoniecznie dotyczącym dziedziny, w której obecnie pracuje – opowiada Izabela Kowalczyk. **Az**

Okazjonalny dodatek Trybuny Górniczej, wydany na zlecenie i przy pomocy Conbelts Bytom SA.

W dodatku wykorzystano zdjęcia z archiwum Trybuny Górniczej i portalu górniczego nettg.pl.

Koncepcja: Krystian Krawczyk, dyrektor artystyczny: Emil Kłosowski, skład: Paweł Przygodziński

Conbelts
25

Akademia golfa

zdjęcia: arc/Conbelts



Zarząd Conbeltsu zorganizował dla pracowników firmy akademię golfa z prawdziwego zdarzenia.

W czerwcu tego roku prezes firmy Conbelts, zapałony golfista, zorganizował dla pracowników spółki akademię golfa. Na polu golfowym Armada Golf Club, które sąsiaduje z naszą firmą, wszyscy chętni mogli poznać podstawowe zasady gry. Każdy miał szansę spróbować swoich sił. Ostatecznie na udział w akademii zdecydowało się 25 pracowników. Przez 4 kolejne tygodnie szlifowali oni umiejętności patowania i wybijania pięteczki. Akademia zakończyła się Turniejem Jednego Dołka. W kategorii kobiet zwyciężyła Anna Lachowska. Na podium stanęły również Grażyna Chruściel i Małgorzata Kunicka. Natomiast wśród mężczyzn triumfował Krzysztof Ordowski, a tuż za nim uplasowali się Grzegorz Tomaszek i Mirosław Kiełpin.

Mimo że początki gry w golfa nie należą do najłatwiejszych, kilku pracowników złapało golfowego bakcyła i już z niecierpliwością czeka na kolejny sezon.



Pracownicy Conbeltsu rywalizowali w Turnieju Jednego Dołka.

Wędkowanie – sama przyjemność



Zapałony wędkarz Wojciech Motyka, dyrektor ds. technicznych, swoją pasją „zaraża” nie tylko dorosłych pracowników Conbeltsu, ale i ich dzieci.

Każda chwila relaksu na świeżym powietrzu jest nie do przecenienia. Tym bardziej z wędką w ręku. Wojciech Motyka, dyrektor ds. technicznych w spółce Conbelts, jest animatorem takiego właśnie sposobu spędzania wolnego czasu.

Mniej wtajemniczonym może się wydawać, że jest to oferta dla leniwych, ale nic bardziej mylnego. Każdy, kto chciał złowić wymarzoną rybę, przekonał się, ile trudu kosztuje podobny wyczyn. Wędkarstwo to sztuka przechytrzenia ryby, która wbrew pozorom jest bardzo sprytnym stworzeniem.

Wędkarstwo uczy koncentracji, opanowania i spokoju. Jest zdrową rywalizacją sportową, w której nikt nikogo nie może oszukać. Wytrawni wędkarze często powiadają, że sport ten uczy pokory. Z mojego doświadczenia wiem, że z wędkowania można uczynić święto rodzinne. Wspólne przygotowywanie wyjazdu na ryby scala więzy rodzinne, doskonale służy również integracji większych grup, np. ludzi pracujących w jednej firmie. Dzień spędzony nad wodą, przy łowieniu ryb, i z piknikiem na tonie natury nie będzie dniem straconym – przekonuje Wojciech Motyka, organizator imprez wędkarskich dla najmłodszych, a także zawodów o Puchar Prezesa Zarządu Conbeltsu. **Kaj**



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia całej załozce Conbelts Group, naszym klientom i partnerom życzymy, aby świąteczny czas wypełniony był radością i miłością, niosąc spokój i odpoczynek. Życząc szczęśliwego Nowego Roku, jednocześnie dziękujemy naszym pracownikom za kończący się rok i wspólnie zrealizowane cele.

Zarząd Conbelts Bytom SA

ZABAWA z prawdziwego zdarzenia

Przyszła czas na małe wspomnienia. 3 sierpnia br. z okazji 25-lecia spółka Conbelts Bytom zorganizowała Wielki Rodzinny Piknik Conbelts Group, na którym bawili się pracownicy Conbelts Bytom, Conbelts Sulore i Stilny wraz ze swoimi rodzinami.

Przygotowano smaczne posiłki i napoje. Czas umiłał zespół Helou, który zabawił publiczność najlepszymi przebojami polskimi i zagranicznymi dla osób w każdym wieku.

Każdy pracownik mógł zwiedzić fabrykę wraz ze swoją rodziną. W rolę przewodników wcielili się: Filip Bałamut, Jacek Kłoczko, Damian Ormaniec i Wojciech Motyka, którzy znają zakład od podszewki. Nie zabrakło atrakcji w postaci konkursów międzywydziałowych. Odbyły się one w trzech dyscyplinach: dojeniu sztucznej krowy, grze w piłkarzyki i darcie.

Wszyscy uczestnicy zabawy, łącznie z dziećmi, mieli okazję skorzystać z przygotowanych atrakcji w postaci siłomierza-młota, piłki rodeo, byka rodeo, dmuchanego zamku i statku. Najlepsi otrzymali nagrody w postaci zaproszeń do restauracji na kolację dla całej rodziny, pamiątkowych koszulek i pucharów.

Został też przeprowadzony konkurs na najlepsze hasło reklamowe dla Conbelts Group, które brzmiało: „Conbelts – taśmy czarne jak węgiel, solidne jak górnicza brać”. Jego laureat – Jacek Wojciechowski spędził w nagrodę weekend w górach.

Poza tym licytowano nagrody – płyty z filmami i muzyką, sprzęt RTV i AGD, maskotki, zabawki, książki. Wszyscy doskonale się bawili, a było to zasługą osób, które wzięły na swoje barki organizację całości: Wojciecha Motyki, Jerzego Kolonki, Stanisława Szwedzi i Agnieszki Fiszer. Teraz wszyscy mają nadzieję, że także w przyszłym roku uda się zorganizować równie ciekawe spotkanie w tak licznej gronie pracowników.



Najlepsza brygada patrolu LM.



Dla członków rodzin pracowników Conbeltsu wizyta na uroczystościach 25-lecia była okazją do poznania miejsca pracy swoich bliskich.



Wielki Rodzinny Piknik Conbelts Group dostarczył wiele zabawy i sprawił dużo frajdy zarówno dorosłym, jak i ich pociechom.



Barbora Scapa